



**DECYZJA Nr 3/2012**  
**z dnia 30 marca 2012 roku**

Na podstawie art. 53 ust. 1 w związku z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2011 r. Nr 43, poz. 226, z późn. zm.) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2000 roku Nr 98 poz. 1071 z późn. zm.), po rozpatrzeniu sprawy rozpowszechnienia 6 października 2011 roku przez spółkę Eska Rock SA z siedzibą w Warszawie 04-190, ul. Jubilerska 10, rozpowszechniającej program pod nazwą Eska Rock na podstawie koncesji Nr 020/K/2008-R z 28 listopada 2008 roku, audycji z cyklu „Poranny WF”,

**postanawiam**

1. Stwierdzić naruszenie przez Spółkę Eska Rock SA z siedzibą w Warszawie, art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji (Dz.U. z 2011 r. Nr 43, poz. 226, z późn. zm.), poprzez rozpowszechnienie w dniu 6 października 2011 roku, o godz. 08:00, audycji z cyklu „Poranny WF”;
2. Nałożyć na Spółkę Eska Rock SA z siedzibą w Warszawie karę pieniężną w wysokości 50 000 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych);
3. Karę pieniężną należy uiścić w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszej decyzji na rachunek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w NBP Oddział Okręgowy w Warszawie 13101010100095372231000000.

## UZASADNIENIE

### I.

W związku z emisją 6 października 2011 roku audycji z cyklu „Poranny WF” prowadzonej przez Michała Figurskiego i Jakuba Wojewódzkiego skargę do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji skierował Alvin Gajadhur.

Należy przypomnieć, że na podstawie decyzji Przewodniczącego KRRiT Nr 15 z 13 października 2011 roku na Spółkę Eska Rock SA z siedzibą w Warszawie została nałożona kara pieniężna w wysokości 50 tys. zł za naruszenie przepisów art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji w związku z rozpowszechnieniem audycji z cyklu „Poranny WF” wyemitowanej 25 maja 2011 roku. W audycji tej doszło do szerzenia obraźliwych treści o charakterze rasistowskim, skierowanych przeciwko Alwinowi Gajadhurowi. W stanowisku przekazanym w związku z postępowaniem zakończonym wydaniem wyżej wskazanej decyzji Przewodniczącego KRRiT, nadawca wyraził ubolewanie, *że wbrew intencjom jakimi kierowali się w swoim programie jego autorzy, jego wymowa została źle odczytana przez Pana Alvina Gajadhura*. Z informacji zawartej w przekazanym stanowisku wynika, że Zarząd Spółki Eska Rock SA wystosował przeprosiny na ręce zainteresowanego, natomiast z autorami audycji kierownictwo stacji przeprowadziło rozmowę, uwrażliwiając ich na przepisy prawa medialnego, w szczególności art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji.

W skardze przekazanej 14 października 2011 roku do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Alvin Gajadhur wskazał, że w audycji wyemitowanej 6 października 2011 roku prowadzący Michał Figurski i Jakub Wojewódzki *po raz kolejny rozpowszechniali nieprawdziwe, a zarazem obraźliwe i poniżające mnie w opinii publicznej wypowiedzi i informacje, naruszając po raz kolejny moje dobra osobiste*.

Audycja rozpowszechniona 6 października 2011 roku składała się z 12 wejść antenowych, przerywanych piosenkami, reklamą, serwisami informacyjnymi, sportowymi, prognozą pogody, trwających od 1 min. 45 sek. do 5 min. 55 sek. Poszczególne wejścia miały formę dialogową, dziennikarze posługiwali się wypowiedziami polityków i ekspertów, które nadawane były z odpowiednim podkładem muzycznym (np. dramatycznym przy wykorzystaniu muzyki z filmu *Szczęki*), z materiałami dźwiękowymi z produkcji fabularnych, własnym komentarzem, czy umowną fabułą (np. obaj prowadzący znaleźli się w więziennej celi).

W audycji nawiązywano do dobiegającej końca parlamentarnej kampanii wyborczej. Treści dotyczące Alvina Gajadhura znalazły się w dwóch pierwszych wejściach audycji rozpowszechnionych w czasie od godz. 8:07 do godz. 8:18.

Dziennikarze zwrócili się do Alvina Gajadhura z pretensją, że z jego powodu nie mogą na antenie używać przymiotnika *czarny* w powszechnie stosowanych zestawieniach frazeologicznych (*czarna kawa, czarny humor* itp.), przypomnieli słuchaczom, że Alvin Gajadhur obraził się na nich jakiś czas temu za stwierdzenie, iż jest na czarnej liście Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość (na 15. miejscu listy wyborczej), zarzucili mu rasizm (*Pan nienawidzi białych i ja mam na to dowody*) oraz zagrozili założeniem sprawy sądowej (*Zobaczy pan naprawdę czarne mroczki przed oczami*). Oskarżyli Alvina Gajadhura o szerzenie nienawiści w kraju, który jest dla niego gościnny i poradzili, aby nauczył się od swojego polskiego rodzica *polskiej tolerancji*.

W kolejnym wejściu dziennikarze zaprezentowali wypowiedzi ekspertów, które miały uzasadnić ich wcześniejsze stwierdzenia wygłoszone na antenie. Językoznawca prof. Walery Pisarek przedstawił przenośne znaczenie w języku polskim przymiotnika *czarny* i jego opozycji - *bieli*. Kończąc swoją wypowiedź na antenie prof. Walery Pisarek powiedział, iż w języku polskim *czarny charakter to jest charakter negatywny*. Jeden z prowadzących podsumował tę wypowiedź w sposób następujący: *czyli tzw. charakter negroidalny*. W takim podsumowaniu dziennikarz łączy negatywny charakter z cechami konkretnej rasy, podkreśla inność tej rasy, w jego ocenie jej gorsze cechy. Dziennikarze ponownie zwrócili się na antenie do Alvina Gajadhura wyjaśniając, że mówili o *czarnej liście*, gdyż oceniają, iż numery od 3 do 15 miejsca w przypadku tego Komitetu, z którego startował Alvin Gajadhur, nie mają szans aby zagwarantować elekcję do Sejmu. Alvin Gajadhur *jest murzynem, robi za politycznego murzyna*. Jak stwierdzili dalej odwołują się do języka, *który pan Alvin może zrozumieć* i powiedzieli, że *nie ma świętych krów* oraz wskazali, gdzie Alvin Gajadhur powinien szukać prawdziwych rasistów *skoro jest takim prawdziwym Polakiem*. Kończąc podkreślili, iż *szkoda poświęcać tyle czasu temu panu Alwinu* i zwrócili się bezpośrednio do Alvina Gajadhura w następujący sposób: *Pan się bardzo obraża i manifestuje swoje niezadowolenie, po tym, jak został pan nazwany przez nas czarnym. Otóż z tego miejsca ja Michał Figurski (...) chciałem panu powiedzieć panie Alvin Gajadhur na antenie polskiego radia Eska Rock, że pan jesteś po prostu głupi*. W czasie trwania audycji dziennikarze wielokrotnie zniekształcali również imię skarżącego.

Prezes Zarządu Spółki Eska Rock SA Bogusław Potoniec i prokurent Małgorzata Mizińska w przekazanym Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji stanowisku z 4 listopada

2011 roku odrzucili w całości zarzuty przedstawione przez skarżącego, argumentując to satyrycznym charakterem audycji, który miał wykluczać możliwość rozpowszechniania nieprawdziwych informacji. Zgodnie z przedstawionym stanowiskiem satyryczny charakter audycji sprawił, iż zawarte w niej treści mieściły się w granicach prawa ponieważ audycja dotyczyła osoby pełniącej funkcję publiczną (skarżący pracuje jako rzecznik prasowy Inspekcji Transportu Drogowego, a do Sejmu RP kandydował z listy Komitetu Wyborczego PiS). Ponadto zwrócono uwagę, że przytoczone przez skarżącego zarzuty dotyczą wypowiedzi wyrwanych z kontekstu, podczas gdy całość audycji nadaje im właściwy sens, zaś dosłowne potraktowanie wypowiedzi prowadzących audycję byłoby nieuzasadnionym ograniczeniem wolności wypowiedzi i wyrażania poglądów. W stanowisku Spółki stwierdza się, iż Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji powinna zbadać zgłoszoną sprawę pod kątem art. 18 ust. 1 ustawy i wziąć pod uwagę, iż *zamiarem Nadawcy (...) nigdy nie było propagowanie wśród słuchaczy postaw rasistowskich ani innych poglądów czy postaw sprzecznych z prawem czy dobrem społecznym (w tym szczególnie naruszania dóbr osobistych innych osób), treść audycji nie miała też w ich założeniu prezentować treści dyskryminujących kogokolwiek ze względu na rasę*. W stanowisku wskazano, iż audycje z cyklu „Poranny WF” są tworzone i emitowane *na żywo*, jedynie według ramowego scenariusza, a zatem nadawca nie mógł odnieść się do konkretnych wypowiedzi prowadzących. KRRiT powinna uwzględnić interes nadawcy (art. 6 ust. 1 urt – wolność słowa i samodzielność) oraz odbiorców, nie skupiając się wyłącznie na interesach skarżącego.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podczas posiedzeń 13 i 20 grudnia 2011 roku zapoznała się z materiałem dowodowym zgromadzonym w tej sprawie, a w szczególności skargą Alvina Gajadhura, stanowiskiem przekazanym w imieniu Spółki oraz nagraniem audycji. Po zapoznaniu się z materiałem dowodowym Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podjęła uchwałę Nr 633/2011 z dnia 20 grudnia 2011 roku, w której stwierdziła, że treści zawarte w audycji pt. „Poranny WF” wyemitowanej 6 października 2011 roku naruszają art. 18 ust. 1 ustawy z 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji.

Art. 18 ust. 1 urt zakazuje propagowania *działań sprzecznych z prawem (...) poglądów sprzecznych z dobrem społecznym*, zaś audycje zgodnie z przywołanym przepisem *nie mogą zawierać treści dyskryminujących ze względu na rasę, płeć lub narodowość*. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji posiada kompetencje w zakresie kontrolowania treści audycji i innych przekazów przewidziane w ustawie o radiofonii i telewizji. Kompetencje te wynikają z faktu, iż nadawcy radiowi i telewizyjni pełnią szczególną rolę wobec społeczeństwa. Konsekwencją wykonywania przez nadawców koncesji jest poddanie się ustawowemu obowiązkowi

i ograniczeniom co do przekazywanych treści. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji na mocy norm konstytucyjnych pełni rolę strażnika wolności słowa oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji, a tym samym musi wyważać wartości, które mogą znajdować się ze sobą w konflikcie.

Zakaz wyrażony w art. 18 ust. 1 u.r.t. zabrania propagowania w audycjach działań sprzecznych z prawem i dotyczy podejmowania działań sprzecznych nie tylko z prawem karnym, ale i z całym systemem prawnym, a więc prawem konstytucyjnym, cywilnym, administracyjnym etc. (por. J. Sobczak *Radiofonia i telewizja. Komentarz do ustawy*, Kraków 2001, str. 251).

Jak podkreśla się w literaturze tematu *ustawowy zakaz obejmuje więc przede wszystkim treści sprzeczne z polskim prawem; treścią taką wydaje się więc mowa nienawiści (...). Naruszać może ona także dobra chronione prawem cywilnym. Mowa nienawiści narusza także normy moralne, trudno bowiem uznać za zgodne z moralnością wypowiedzi podsycające do nienawiści wobec innych osób. Jest także sprzeczna z dobrem społecznym (...)* (M. Krotoszyński *Trzecia droga: środki administracyjne w zwalczaniu mowy nienawiści (głos w dyskusji)* [w:] *Mowa nienawiści a wolność słowa. Aspekty prawne i społeczne* pod red. R. Wieruszewskiego, M. Wyrzykowskiego, A. Bodnara, A. Gliszczyńskiej – Grabias, Warszawa 2010, str. 118).

Wypowiedzi prowadzących audycję „Poranny WF” godziły w dobre imię Alvina Gajadhura, zarzucając mu rasizm względem białych. Podobnie stwierdzenie dziennikarza, że skarżący *jest po prostu głupi* również nie mieści się w granicach satyry, wypełnia natomiast dyspozycję art. 23 Kodeksu cywilnego. Prowadzący audycję niezależnie od jej charakteru (satyrycznego, społeczno-politycznego, gospodarczego czy rozrywkowego), nie mogą nikogo obrażać. Praktyka taka była wielokrotnie omawiana w literaturze tematu i doczekała się orzecznictwa sądowego.

W przypadku rozpowszechnienia audycji 6 października 2011 roku nie można mówić o krytyce osoby sprawującej funkcję publiczną. Prowadzący audycję „Poranny WF” w żaden sposób nie odnosili się do działań Alvina Gajadhura jako rzecznika prasowego Inspekcji Transportu Drogowego. Podobnie nie odnosili się w żaden sposób do programu wyborczego skarżącego. W związku z powyższym można uznać, iż Alvin Gajadhur został przez prowadzących wybrany ze względu na kolor skóry. Potwierdza to również nawiązanie przez prowadzących do wydania audycji z 25 maja 2011 roku, które stało się przedmiotem postępowania KRRiT zakończonego decyzją Przewodniczącego KRRiT Nr 15 z 13 października 2011 roku. W tym miejscu należy przytoczyć dwa stanowiska Sądu

Najwyższego, który podkreślił, że *krytyka prasowa, nawet jeżeli towarzyszy jej wymienienie z imienia i z nazwiska osób krytykowanych – jest w zasadzie – działaniem społecznie i pożądanym (...) jeżeli jej celem nie jest dokuczanie innej osobie oraz jeżeli ma cechy rzetelności i rzeczowości.* (Wyrok Sądu Najwyższego z 13 maja 1976 roku, II CR 123/76). W innym rozstrzygnięciu Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że *zasady współżycia społecznego nakazują zachowanie szacunku dla każdego człowieka i liczenie się z jego poczuciem własnej godności, osobistej wartości i użyteczności społecznej. Stąd też i krytyka czyjegoś postępowania, zapatrywań, czy działalności nie powinna przekraczać granic potrzebnych do osiągnięcia społecznego celu krytyki. W każdym razie pewne końcowe granice dozwolonej krytyki (...) nie powinny być nadmiernie elastyczne* (Wyrok Sądu Najwyższego z 19 września 1968 roku, II CR 291/68).

Krytyka prasowa powinna zawierać informacje prawdziwe, nie powinna zaś ograniczać się do inwektyw. W tym wypadku ocenie podlegają nie tylko konkretne wypowiedzi, które padły w audycji. *O treści publikacji, której celem jest przedstawienie oceny konkretnej osoby, stanowi ogólna jej wymowa ukazująca tę osobę w pozytywnym lub negatywnym świetle. (...) Prawdziwość (...) poszczególnych faktów, choćby niekorzystnych dla osoby ocenianej, nie wyłącza odpowiedzialności za nieprawdziwą treść materiału (...) jeżeli ogólna jego wymowa nie jest adekwatna do całości warstwy faktograficznej* (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 6 lutego 1992 roku, I ACr 364/91).

Autorzy opracowań poświęconych zagadnieniom prawa prasowego oraz prawa radiofonii i telewizji często wskazują na granice wolności słowa, a co za tym idzie na granice wolności mediów. Prof. Jacek Sobczak trafnie podkreślił, że *nieprawdziwe, niesprawdzone wypowiedzi (...) oparte na plotkach i pomówieniach, kłamliwe opinie krytyczne stanowią przekroczenie granic wolności wypowiedzi, a przy okazji mogą stanowić naruszenie dóbr osobistych. Wolność prasy większość dziennikarzy traktuje jako wolność absolutną, która nie podlega żadnym ograniczeniom, nie zważając, że tego typu stanowisko jest sprzeczne nie tylko z dokumentami prawa międzynarodowego (...) lecz także z polskim porządkiem prawnym i zasadami konstytucyjnymi. Fetysz wolności prasy stał się wygodnym parawanem, za którym współczesne dziennikarstwo stara się ukryć z jednej strony wiele nie do końca uświadamianych niegodziwości (...) oraz niedojrzałości warsztatowych. Jest to wynikiem odejścia od szczytnych zasad dziennikarstwa, pojmowanego jako służba społeczeństwu, swoiste posłannictwo, zawód publicznego zaufania. (...) Zarówno wydawcy, jak i redaktorzy naczelni, a w końcu dziennikarze – stoją na stanowisku, że prasie wolno wszystko, i że nie może odpowiadać za nic. (...) Korzystając z wolności prasy, dziennikarze nie mogą*

*posługiwać się nią bez ograniczeń. Dziennikarskie prawo do krytyki nie może przeradzać się w formułowanie inwektyw i pomówień.* (J. Sobczak *Fetysz wolności prasy* [w:] *Prawne, ekonomiczne i polityczne aspekty funkcjonowania mediów i kreowania ich zawartości* pod. red. P. Dudek i M. Kusia, Toruń 2010, str. 43 – 44).

W świetle powyższego również satyryczny charakter audycji w żaden sposób nie uprawnia do naruszania dóbr osobistych. Należy przy tym przywołać stanowisko Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w którym stwierdza się, iż audycje mogą mieć charakter kontrowersyjny, szokujący, niepokojący i dozwolone jest stosowanie przesady i prowokacji, satyry (Prager i Oberschlick v. Austria). Jednak ETPC stanął na stanowisku, że nawet wypowiedzi artystyczne nie mogą być bez powodu obraźliwe dla innych i w takim wypadku tracą ochronę konwencyjną (Otto Preminger Institut v. Austria). W polskim orzecznictwie również nie występuje pojęcie wolności absolutnej. Jak słusznie podkreślił Sąd Apelacyjny w Gdańsku *wolność słowa, w tym, głoszenia poglądów, podlega takim ograniczeniom, jakie są niezbędne dla ochrony między innymi, dobrego imienia osób trzecich* (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 30 stycznia 2002 r. II AKa 577/01). Stanowisko podobne wyraził Sąd Najwyższy stwierdzając, że *nie ma podstaw do podzielenia poglądu, że swoboda wypowiedzi, jako filar demokratycznego życia społecznego usprawiedliwia naruszenie dóbr osobistych przez przekazywanie informacji niezgodnych rzeczywistością, czy też bezpodstawnie krzywdzących ocen.* (Wyrok Sądu Najwyższego z 3 grudnia 2010 r. I CSK 95/10).

Nadawca w stanowisku przekazanym do KRRiT cytował pogląd przedstawiony przez prof. Janusza Bartę i prof. Ryszarda Markiewicza, którzy przypominając orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie, słusznie zauważyli, że audycje satyryczne posługują się w ramach konwencji gatunku językiem szyderczym. Nadawca nie przytoczył jednak cytowanej wypowiedzi w całości. W dalszej części omawianego tekstu wymienieni powyżej autorzy podkreślili, że *przedstawiony punkt widzenia nie może być jednak rozumiany w żadnej mierze jako generalne usprawiedliwienie dla wszystkich działań podejmowanych „w konwencji satyrycznej”.* (...) *Wypowiedź satyryczna jak każda inna może prowadzić do naruszenia dóbr osobistych, zwłaszcza czci np. wówczas, gdy posługuje się obraźliwymi epitetami, wulgaryzmami (...) gdy dokonuje uwłaczających, zniesławiających porównań, gdy uogólniając wykracza poza ramy konwencji gatunkowej. W ważnym orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2001 roku trafnie podkreślono, że „żartobliwa konwencja tekstu, czy ironiczny charakter (...) nie eliminują (w każdym razie nie eliminują całkowicie) negatywnej reakcji (...)*” (...) *„Satyryczne przyodzianie” (...)* *nie może być jednak*

*nieprzyzwoite. Sprzeciw wzbudza taka satyra (parodia, karykatura), której głównym celem jest wyśmiewanie społecznej pozycji (statusu) danej osoby, gdy konwencja satyryczna użyta jest do zademonstrowania pogardy lub obelżywej krytyki. Absolutną zaś granicę swobody stanowi godność ludzka (Media a dobra osobiste pod red. J. Barty i R. Markiewicza, Warszawa 2009, str. 53-55).*

Należy także zwrócić uwagę na orzeczenie Sądu Najwyższego, w którym trafnie podkreślono, iż utwór satyryczny podlega kryteriom oceny, stosowanym do innych form wypowiedzi mimo, że dozwolone granice krytyki są tu szersze, gdyż można posłużyć się pewnym wyolbrzymieniem lub karykaturą (Wyrok Sądu najwyższego z 27 września 2005 r. ICK 256/05).

Jednak – posługując się językiem powyższego orzeczenia – wyolbrzymienie lub karykatura nie mogą naruszać ludzkiej godności. Godność ludzka jest wartością, której ochronę podniesiono do rangi konstytucyjnej. W art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza się, że godność człowieka jest przyrodzona i niezbywalna, a jako taka stanowi źródło wolności i praw obywatelskich, zaś obowiązkiem władz publicznych jest jej ochrona. Tak rozumiana godność każdego człowieka polega m.in. na oczekiwaniu na okazywanie szacunku ze strony innych osób. Jak podkreśla się w literaturze *godność osobista, rozumiana jako dobre imię nawiązuje do godności osobowościowej (...) na godność osobistą wpływają przede wszystkim działania innych podmiotów, co czyni z niej szczególnie przypadek godności opartej na okolicznościach życia. Jej obrazem są sądy otoczenia na temat danego człowieka, a naruszenie przejawia się w uznaniu kogoś za gorszego niż jest w rzeczywistości, przez co jest narażony na nieodpowiednie traktowanie w stosunku do tego co sam sobą reprezentuje. Jako klasyczny przykład naruszenia tego rodzaju godności podaje się rozpowszechnianie nieprawdziwych, poniżających, znieważających, wpływających na utratę zaufania informacji, obniżających w oczach innych godność osobowościową podmiotu, który do tej pory cieszył się dobrym imieniem.* (J. Bukowska *Cześć człowieka jako kategoria prawna* [w:] *Prawne, ekonomiczne i polityczne aspekty...* dz. cyt., str. 84 - 85).

Podobny pogląd wyraził Sąd Najwyższy stwierdzając, że *cześć, dobre imię, dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności* (Wyrok Sądu



Najwyższego z 29 października 1971 roku, II CR 455/71, zob. także Wyrok Sądu Najwyższego z 8 października 1987 roku, II CR 269/87).

Treść audycji radiowych i telewizyjnych nie może naruszać obowiązującego prawa, w tym zaś wypadku także przepisów dotyczących ochrony dóbr osobistych w rozumieniu prawa cywilnego oraz znieważenia w rozumieniu prawa karnego. Komentując przepisy dotyczące znieważenia prof. Andrzej Marek napisał m.in. *Zniewaga jest przestępstwem skierowanym przeciwko **godności osobistej** człowieka (cześć wewnętrzna). (...) Znieważenie osoby z powodu przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej lub bezwyznaniowej stanowi odrębne przestępstwo dyskryminacji. (...) Ze względu na przedmiot ochrony, jakim jest godność człowieka, za zniewagę uważa się zachowanie uwłaczające godności, wyrażające lekceważenie lub pogardę. O tym czy zachowanie to ma charakter znieważający, decydują dominujące w społeczeństwie oceny i normy obyczajowe (...). Znieważenie kogoś jest w zasadzie zachowaniem **intencjonalnym**, jednakże doktryna i orzecznictwo dopuszcza również możliwość popełnienia tego przestępstwa z zamiarem ewentualnym (...). Zamiar ewentualny zachodzi w sytuacji, gdy sprawca godzi się z tym, iż jego zachowanie może naruszyć godność innej osoby, co jednak nie dotyczy działania niepublicznie (...). Zniewaga jest przestępstwem formalnym. Do jego dokonania nie jest bowiem wymagany żaden konkretny skutek, w szczególności by adresat znieważającej wypowiedzi poczuł się dotknięty w swej godności albo by znieważające pismo dotarło do niego. Jest jednak niewątpliwe, że osiągnięcie „efektu” znieważenia ma decydujące znaczenie w realizacji odpowiedzialności karnej za to przestępstwo, którego ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego (...).*(A. Marek Kodeks karny. Komentarz. Warszawa 2010).

W przypadku rozpowszechniania treści godzących w godność konkretnych, wskazanych z imienia i nazwiska osób, ważny jest odbiór przekazywanych treści przez te osoby. W tym momencie ocena osoby, której dobro zostało naruszone, ma pierwszeństwo przed ogólnym odczuciem ogółu odbiorców. Dr Małgorzata Sosnowska słusznie zauważyła, iż *należy uznać, że subiektywny odbiór zachowania sprawcy przez pokrzywdzonego ma istotne znaczenie dla oceny, czy nastąpiło znieważenie (...), gdyż zadecyduje, czy pokrzywdzony wniesie prywatny akt oskarżenia.* (M. Sosnowska *Relacje pomiędzy przestępstwem zniesławienia a przestępstwem zniewagi - zagadnienia wybrane*. NKPK.2009.25.49).

W świetle powyższych rozważań wypowiedzi prowadzących audycję „Poranny WF” naruszały cześć i dobre imię Alvina Gajadhura. Należy podkreślić, że Alvin Gajadhur urodził się w Polsce, posiada polskie obywatelstwo, w Polsce zdobył wykształcenie, w Polsce całe życie mieszka i pracuje. Zupełnie nieuprawnione, a wręcz kłamliwe i obraźliwe jest

stwierdzenie, że dla Alvina Gajadhura Polska jest krajem gościnnym. Polska jest krajem ojczystym dla Alvina Gajadhura, tak samo jak dla dziennikarzy prowadzących audycję. Użycie takiego stwierdzenia mogło mieć na celu stworzenie u radiosłuchaczy wrażenia, że Alvin Gajadhur jest imigrantem (obywatelem drugiej kategorii), który zamiast wdzięczności dla nowej ojczyzny, obraża jej mieszkańców (*jest rasistą i nienawidzi białych*).

Z bezpodstawnego obrażania skarżącego współprowadzący audycję Michał Figurski uczynił akt swoistej odwagi cywilnej. Jest to tym bardziej groźne, że odbiorcą audycji „Poranny WF” są głównie ludzie młodzi, zaś prowadzący Michał Figurski i Jakub Wojewódzki są osobami kreującymi wzorce zachowań wśród młodzieży, która z kolei otrzymała jasny przekaz – każdego o innym kolorze skóry można bezkarnie obrażać. W przypadku współprowadzącego Jakuba Wojewódzkiego na ten fakt zwrócił już uwagę Sąd Okręgowy w Warszawie podkreślając, że *Kuba Wojewódzki jest, co stanowi informację powszechnie znaną – osobą – redaktorem, znanym wśród środowisk młodzieżowych. Okoliczność pozwala przyjąć, że zachowania zaprezentowane w audycji (...) mogą wpłynąć na kształtowanie postaw młodzieży, moralnie nieakceptowalnych, sprzecznych z prawidłowo rozumianym dobrem społecznym* (Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie, XX Wydział Gospodarczy z 27 listopada 2007r. XX GC 592/06).

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji oceniając audycję *Poranny WF*, zgodnie z zaleceniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie, analizowała *całość przekazu z komentarzami prowadzącego (...) włącznie* (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 28 grudnia 2008 r. VI ACa 797/08). I właśnie te komentarze były obraźliwe dla Alvina Gajadhura oraz naruszały jego dobra osobiste. Sąd Apelacyjny w Warszawie odniósł się do kwestii ochrony dóbr osobistych przypominając, że *dobrami osobistymi są wszelkie przynależne człowiekowi, jego osobie wartości niemajątkowe, związane z jego psychiczną i fizyczną integralnością oraz przejawami jego działalności, uznane powszechnie w społeczeństwie. Wartości te określające pozycję człowieka w społeczeństwie (...). Godność osobista to między innymi oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi* (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 13 kwietnia 2011 r. VI ACa 1310/10).

## II.

Odnosząc się do wniosków zawartych w punkcie IV. pisma nadawcy z dnia 13 stycznia 2012 roku Przewodniczący KRRiT wydał 29 marca 2012 roku Postanowienie nr 1/2012, którym odmówił przeprowadzenia dowodów wskazanych w przedmiotowym wniosku spółki Eska Rock SA.

W toku prowadzonego postępowania nie stwierdzono także podstaw do dokonania reasumpcji uchwały KRRiT nr 633/2011 o co wnioskowała strona w ww. piśmie z dnia 13 stycznia 2012 roku.

### III.

Działając na podstawie art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, w związku ze stwierdzeniem naruszenia przepisów artykułu 18 ust. 1 ww. ustawy postanowiono jak w sentencji.

Wymierzając karę organ uwzględnił przesłanki ustawowe, określone w art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, tj. zakres i stopień szkodliwości naruszenia, dotychczasową działalność nadawcy oraz jego możliwości finansowe. Organ uwzględnił m.in. wyżej wskazaną okoliczność, że prowadzący audycję Jakub Wojewódzki i Michał Figurski są osobami powszechnie znanymi i rozpoznawalnymi. Kierując swoje audycje do ludzi młodych mają tym samym duży wpływ na kształtowanie ich postaw i poglądów.

Należy również przypomnieć, że dotychczas Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji prowadziła kilka postępowań w związku ze skargami dotyczącymi treści audycji pt. „Poranny WF”. Postępowania prowadzone były w sprawie audycji wyemitowanych w dniach: 1 lutego 2008 roku, 30 lipca 2008 roku, 3 września 2008 roku, 1 września 2009 roku, 28 kwietnia 2010 roku, 25 maja 2011 roku (postępowanie zakończone decyzją Przewodniczącego KRRiT Nr 15 z 13 października 2011 roku) oraz 1 czerwca 2011 roku. Do nadawcy kierowane były wystąpienia Przewodniczącego KRRiT, w których zwracana była uwaga na konieczność przestrzegania w działalności programowej Radia Eska Rock przepisów obowiązujących nadawców radiowych i telewizyjnych, m.in. 19 września 2008 roku Przewodniczący KRRiT na podstawie art. 10 ust. 3 ustawy o radiofonii i telewizji skierował do nadawcy wezwanie do natychmiastowego zaniechania działań sprzecznych z art. 18 ww. ustawy oraz postanowieniami koncesji. Przypadki naruszenia przepisów ustawy o radiofonii i telewizji, stwierdzone w prowadzonych przez KRRiT postępowaniach miały miejsce, mimo iż w stanowisku z 12 marca 2008 roku Małgorzata Mizińska, prezes Zarządu Spółki Porozumienie Radiowe Poznań Sp. z o.o, ówczesnego nadawcy programu Eska Rock, zapewniła, że autorzy audycji „Poranny WF” zostali zobowiązani do konsultowania z kierownictwem stacji wszystkich kontrowersyjnych pomysłów programowych.

Wymierzając karę organ rozważył możliwości finansowe nadawcy. Według sprawozdania finansowego za 2010 rok, dostarczonego Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, Spółka osiągnęła roczny przychód w wysokości ponad 6 mln zł. Wysokość kary,

zgodnie z art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, została ustalona w oparciu o przesłankę rocznej opłaty za użytkowanie częstotliwości użytkowanych w celu rozpowszechniania programu. Opłata ta wynosi 190 tys. zł. W związku z powyższym górna granica kary mogła wynieść 95 tys. zł. Kara w wysokości 50 tys. zł została wymierzona poniżej górnej wysokości z uwzględnieniem przesłanek wskazanych w art. 53 ust. 1 urt.

Zgodnie z art. 56 ust. 1 i 2 ustawy o radiofonii i telewizji w związku z art. 479<sup>28</sup> § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 43, poz. 296 z późn. zm.) stronie przysługuje odwołanie od niniejszej decyzji do Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Gospodarczego za pośrednictwem Przewodniczącego KRRiT w terminie dwóch tygodni od dnia doręczenia niniejszej decyzji.

Jan Dworak

Otrzymują:

1. Eska Rock SA ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa
2. Departament Budżetu i Finansów w Biurze KRRiT
3. Departament Regulacji w Biurze KRRiT
4. a/a